Nr. 51. Kraków, Sobota 29 Stycznia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
w Austro-Węgrzech: z jednoraz. przesyłką poczt.	36 —	18 —	9 —	3 —
z dwuraz.	43 —	21 50	10 80	3 60
w Państwie Niemieckiem	48 —	24 —	12 —	4 —
w innych państwach	60 —	30 —	15 —	5 —

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. Biuro dzienników M. Hupcarca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska. W Jarosławiu J. Sosnowska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż odłącznych numerów), I., Wollzeile 5. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 30 hal. od wiersza — Nekrologi publiczne po 2 kor od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna.

Ofenzywa austryacko-węgierska pod Gorycyą.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 29 stycznia.

Donoszą tu z Lugano:

Na wiadomość o austryacko-węgierskiej ofenzywie pod Gorycyą król włoski natychmiast wyjechał z Rzymu i zwykłym pociągiem żołnierskim **udał się na front bojowy,** ażeby dodawać ducha żołnierzom.

Położenie Włochów w Albanii.

Lugano, 29 stycznia.

»Giornale d'Italia« pisze: Dla Włoch istnieją trzy ewentualności: wyrzeczenie się Durazza, obrona Valony i defenzywa. **Włosi opuścili** Durazzo — jak zapewnia ten dziennik — **z tego powodu, że obawiają się epidemii tyfusu i** że Essad pasza **odmówił wzięcia udziału w wojnie.**

Rotterdam, 29 stycznia.

Donoszą tu z Rzymu:

Gabinet rzymski uchwalił, że **Valona ma być broniona za wszelką cenę.** Wszystkie środki obronne już zarządzono.

Ucieczka dyplomatów z Albanii.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Düsseldorf, 29 stycznia.

»Düsseldorfer General-Anzeiger« donosi pośrednio z Medyolanu: **Dyplomatyczni przedstawiciele koalicyi opuścili Albanię i udali się do Włoch.** Tylko konsul włoski pozostał w Valonie.

Nowe pogwałcenie praw Grecyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Haga, 29 stycznia.

»Exchange Telegraph« donosi z Rzymu: **Koalicya** oświadczyła rządowi greckiemu, że **ma zamiar urządzić** na wyspach morza Egiejskiego i Śródziemnego **10 punktów oparcia dla swoich torpedowców.** Zadaniem ich będzie ściganie podwodnych łodzi austryackich i niemieckich.

Samoloty niemieckie nad Salonikami.

Konstantynopol, 29 stycznia.

Donoszą tu z Aten:

Codziennie pojawiają się na wielkiej wysokości samoloty niemieckie nad Salonikami, nie rzucają atoli bomb na miasto. Przed kilku dniami 3 samoloty niemieckie ścigały pod Salonikami angielski pociąg wojskowy. **Najczęściej atakują samoloty stanowiska nieprzyjacielskie na północ od Salonik.** Skutki ataków są widoczne, zawsze bowiem przybywają do miasta transporty rannych. Ponieważ nigdzie niema żadnych potyczek, więc są to żołnierze, którzy odnieśli rany od niemieckich bomb samolotowych.

Most na Strumie wysadzili w powietrze Anglicy skutkiem fałszywego alarmu. Od strony Dojranu dochodził przez dwie godziny huk dział, z czego komenda angielsko-francuska wywnioskowała, że sprzymierzone wojska rozpoczęły ofenzywę i rozkazała wspomniany most wysadzić w powietrze. Tymczasem odbywały się ćwiczenia armii bułgarskiej.

Dysonanse we Włoszech.

Lugano, 29 stycznia.

»Secolo« donosi:

Bardzo przykre wrażenie wywołał — jak twierdzi »Secolo« — w całych Włoszech fakt, że w uroczystości poświęcenia szpitala, założonego w Medyolanie kosztem Francyi, **nie wziął udziału ani jeden członek medyolańskiej Rady miejskiej.** W ten sposób socyalistyczna Rada miasta Medyolanu zamanifestowała swoje pragnienie pokoju. W uroczystości owej wzięli udział tylko ministrowie francuscy Pichon i Barthou, tudzież minister włoski Barzilai.

Lugano, 29 stycznia.

Donoszą tu z Rzymu:

Rząd wdrożył śledztwo przeciwko medyolańskiej Radzie miejskiej, która wbrew poleceniu władzy rządowej nie ozdobiła gmachów miejskich z powodu przybycia dygnitarzy francuskich na uroczystość poświęcenia szpitala w Medyolanie.

Francya milczy o Czarnogórze i Albanii.

Genewa, 29 stycznia.

Donoszą tu z Paryża:

Cenzura zabroniła prasie paryskiej pisania o wypadkach wojennych w Czarnogórze i Albanii. Żaden z dzienników francuskich, które tu nadeszły, nic nie donosi o zajęciu Czarnogóry przez wojska austro-węgierskie, ani też o zajęciu Skutari.

Pod Rygą.

Wiedeń, 29 stycznia.

„Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Kopenhagi:

Działalność niemieckiej armii pod Rygą budzi w Rosyi zaniepokojenie. W Petersburgu spodziewają się **nowej ofenzywy niemieckiej przeciwko Rydze,** a troskę budzi tam fakt, że **wszystkie rozporządzalne siły rosyjskie** wysłane zostały na front besarabski i wschodnio-galicyjski.

Pogotowie wojenne Stanów Zjednoczonych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 29 stycznia.

Prezydent Wilson w mowie na bankiecie oświadczył się wyraźnie **za pogotowiem wojskowem. Powiedział on: »Nie mogę powiedzieć, jakie będą międzynarodowe stosunki kraju jutro. Mówię »jutro« w dosłownem słowa znaczeniu«.**

Niedola wojsk serbskich na Korfu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 29 stycznia.

Paryski korespondent »Daily Mail« donosi, że gdy w poniedziałek opuszczał Korfu, **przewieziono Serbów na małą wyspę Vido** naprzeciw Korfu, lecz zarządzenia wydane celem pomieszczenia wojska serbskiego były nadzwyczajnie prymitywne. **Codziennie zdarzają się wypadki śmierci,** ponieważ ludzie, którzy długo cierpieli głód, nie mogą znieść pokarmów. **Na Korfu niema żadnego wojska a tylko rząd serbski.**

Przesilenie gabinetowe w Rumunii.

Czerniowce, 29 stycznia.

»Czernowitzer Tagblatt« donosi z Bukaresztu:

Z powodu głęboko sięgających różnic w zapatrywaniach pomiędzy poszczególnymi ministrami, **gabinet rumuński znajduje się w stanie przesilenia.** Oczekiwana jest rychła dymisya prezydenta gabinetu Bratianu.

Głos neutralny o stosunkach w Rosyi.

Wiedeń, 29 stycznia.

»Korrespondenz Rundschau« donosi z Hagi:

Pewien obywatel państwa neutralnego, który tu przybył z Rosyi, opowiada, że na razie przynajmniej **niema w Rosyi oznak, któreby wskazywały na ruch rewolucyjny wśród ludności.** Natomiast widoczne jest znużenie wojną. O braku oficerów nic nie wie ów podróżny, opowiadał atoli, że armia rosyjska cierpi **na wielki brak karabinów.** Wojsko rosyjskie, liczące trzy miliony walczących, ma zaledwie $1\frac{1}{2}$ miliona karabinów. **Ludność tęskni za pokojem.**

Wykrycie spisku w Petersburgu.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Berlin, 29 stycznia.

»Berliner Lokal-Anzeiger« donosi z Kopenhagi:

Dzienniki rosyjskie donoszą, że **policya wpadła na trop spisku politycznego,** który objął całą Rosyę, a ma swoje ognisko w Petersburgu. **Policya przeprowadziła w Petersburgu mnóstwo rewizyj** i uwięziła około 50 osób, pomiędzy niemi znanego autora Miakotina. — Wszyscy uwięzieni są członkami partyi socyalno-rewolucyjnej.

Aresztowania w Moskwie.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Kolonia, 29 stycznia.

»Kölnische Volkszeitung« powtarza wiadomość, podaną przez »Riecz«, że także w Moskwie odbyły się **masowe aresztowania.** W jednym dniu uwięziono 800 osób, z których połowę wypuszczono na wolność.

Bezstronność petersburskiej Akademii umiejętności.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Bazylea, 29 stycznia.

Akademia umiejętności w Petersburgu odpowiedziała **odmownie** na żądanie rządu, ażeby wykreśliła z listy członków swoich uczonych z Austro-Węgier i Niemiec.

Zgon b. ministra Schoenaicha.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 29 stycznia.

General piechoty bar. Schoenaich zmarł wczoraj po południu nagle na udar serca.

O pracę dla superarbitrowanych legionistów.

Z Departamentu wojskowego N. K. N. otrzymujemy następującą odezwę:

Im dłużej trwa wojna, tem liczniejszym staje się zastęp ludzi, którym czy to odniesione na polu bitwy rany, czy też choroba lub wycieńczenie wytrąciły broń z ręki i z szeregów wojskowych przeniosły do życia cywilnego. Liczba superarbitrowanych legionistów polskich rośnie z dniem każdym. Położenie niektórych z nich bywa wprost rozpaczliwe, jeśli pozbawieni są zupełnie własnych środków do życia, a pomimo posiadanych kwalifikacyj zawodowych i fizycznej zdolności do pracy, nie mogą odrazu znaleść odpowiedniego zajęcia.

Pragnąc ludziom takim przyjść z pomocą przy szukaniu zajęć zarobkowych, otworzył Departament Wojskowy Naczelnego Komitetu Narodowego osobne Biuro pośrednictwa pracy dla superarbitrowanych legionistów.

Superarbitrowani legioniści rekrutują się z rozmaitych sfer społecznych i reprezentują rozmaite zawody, począwszy od osób z wyższem wykształceniem uniwersyteckiem, a skończywszy na prostych robotnikach. Wobec tego i nowe Biuro pośrednictwa pracy polecać będzie pracowników rozmaitych kategoryj, zwracając zawsze baczną uwagę na okoliczność, by kwalifikacye ich każdorazowo ściśle odpowiadały stawianym przez pracodawców warunkom.

Urzędy, instytucye obywatelskie, zakłady przemysłowe, firmy handlowe, zarządy majątków ziemskich, osoby prywatne i t. p., u których wakują jakiekolwiek wolne posady, zechcą przedewszystkiem zwracać się do Biura pośrednictwa pracy dla superarbitrowanych legionistów w Piotrkowie, skąd odwrotną pocztą otrzymają odpowiedź, czy posiada ono w danej chwili odpowiednich kandydatów w ewidencyi oraz ewentualnie bliższe co do nich szczegóły.

Dla uproszczenia korespondencyi mogą zgłoszenia zawierać odrazu wszystkie stawiane warunki, wysokość płacy i dokładny adres.

Biuro pośrednictwa pracy dla superarbitrowanych legionistów liczy na poparcie całego społeczeństwa, przedewszystkiem zaś organizacyi i osób, współczujących z dolą tych, którzy w ofierze dla Ojczyzny nieśli ochotnie swe życie i zdrowie. Każdy tedy, choćby bezpośrednio niezainteresowany ktoby posiadał wiadomości o wakujących gdziekolwiek posadach i otwierającem się zapotrzebowaniu na pracowników tej lub innej kategoryi, może przysłużyć się dobrej sprawie, komunikując to zaraz z wymienieniem wszystkich znanych mu szczegółów pod adresem: Departament Wojskowy N. K. N. Biuro pośrednictwa pracy dla superarbitrowanych legionistów w Piotrkowie.

KRONIKA.

Kraków, 29 stycznia.

Powrót zimy. Po wielu dniach zmiennej pogody i powietrza, wcale nie zimowego, doczekaliśmy się nareszcie pod koniec stycznia powrotu zimy. Już wczoraj wieczorem zamiast od szeregu dni wiejącego wiatru zachodniego, który ciągle napędzał chmury i groził deszczem, przyszedł wiatr wschodni, niosący suche zimno. Termometr opadł, noc była mroźna, niebo czyste i gwiaździste, a dzisiaj rano biały zamróz okrywał dachy i gałęzie drzew; jeszcze koło godziny 11 mamy dwa stopnie poniżej zera. Barometr stoi wysoko, przynajmniej na dni kilka należy się spodziewać pogody przy chłodnem, ale suchem powietrzu.

Deputacya nauczycielstwa krakowskiego. Dzisiaj przed południem zjawiła się u prezydenta miasta dra Lea deputacya nauczycielstwa krakowskiego, zorganizowanego w „Ognisku" i „Stow. nauczycielek". Przybyło około 80 nauczycieli i nauczycielek. Imieniem deputacyi przemawiali dyr. Drozdowski, radca St. Nowak i dyr. Pogonowska, prosząc, by w obecnem ciężkiem położeniu z powodu ogromnej drożyzny gmina krakowska przyszła nauczycielstwu z pomocą.

Prezydent dr Leo zapewnił zgromadzonych, że znane mu są dokładnie ciężkie stosunki, w jakich znajdują się urzędnicy i nauczycielstwo wskutek drożyzny i że sprawę tę poruszy na radzie prezydyalnej, która z pewnością w miarę możności finansowej gminy z całą życzliwością żądanie rozpatrzy i pomyślnie załatwi.

Prezydent dr Leo wypytywał się następnie o stosunki aprowizacyjne wśród nauczycielstwa, wyrażając gotowość przyjścia z pomocą finansową miasta, o ile nauczycielstwo założy kooperatywę, która się zajmie zakupowaniem towarów aprowizacyjnych na wspólny rachunek.

Imieniem deputacyi podziękował radca St. Nowak prezydentowi za życzliwość, z jaką się nauczycielstwo spotkało w staraniach o polepszenie bytu.

Z ruchu tramwajowego. Dzisiaj nastąpiło otwarcie ruchu na linii Salwator—dworzec towarowy; rano przejechały pierwsze wozy.

Maksymalne ceny mąki w drobnym handlu. — Rozporządzeniem gal. namiestnictwa z dnia 9 stycznia b. r. ustanowiono następujące ceny maksymalne mąki w drobnym handlu za jeden kilogram: mąka pszenna chlebowa 50 h, żytnia jednolita 50 h, pszenna kuchenna Nr II. 66 h, grysik pszenny 88 h, mąka pszenna kuchenna Nr I. 98 h, pszenna piekarska 118 h.

Dla miejscowości, położonych w obrębie dalszym niż 10 km. od właściwej kolejowej stacyi dostawy wolno ze względu na wyższe koszta dowozu podwyższyć o 2 h na kilogramie. Miejscowości te oznaczy i ogłosi władza polityczna I instancyi.

Każdy sprzedawca mąki obowiązany jest oznaczyć znajdujące się w lokalu sprzedaży zapasy mąki widocznymi napisami według pojedyńczych gatunków, a nadto uwidocznić równocześnie ceny poszczególnych gatunków mąki według wagi.

Wszelka mieszanina albo inna jaka zmiana jakości mąki, przeznaczonej do sprzedaży, jest surowo zakazana.

Przedstawienie dla żołnierzy. Wczoraj wieczorem w teatrze miejskim odbyło się bezpłatne przedstawienie dla żołnierzy-rekonwalescentów ze wszystkich szpitali krakowskich. Odegrano „Betleem Polskie" Rydla. Sala była przepełniona. Zorganizowaniem przedstawienia zajęła się krakowska Liga kobiet N. K N. z pp. drową Markową i Kosmowską na czele.

Odczyty w Muzeum Narodowem. W najbliższym czasie Muzeum Narodowe zamierza zorganizować na wzór szkoły w Louwrze wykłady z zakresu sztuki i kultury przez siły fachowe. Wykłady te ilustrowane będą przeźroczami z wyzyskaniem tego materyału, które Muzeum posiada w fotograficznych zdjęciach, a nawet w zabytkach, tak wystawionych, jak niewystawionych.

Współudział w wykładach pierwszej seryi przyrzekli: profesor Kutrzeba, Leonard Lepszy, profesor Kopera, dr J. Muczkowski i Adam Chmiel. Wykłady rozpoczną się w ciągu lutego w sali bibliotecznej Muzeum Narodowego w Sukiennicach, odczyty zaczną się od 16 lutego w każdą środę.

Wykładać będą: profesor dr Kutrzeba: »O obrzędach koronacyjnych w Polsce«; profesor dr Kopera: »O insygniach koronnych«; profesor dr Gumowski: »O medalach i monetach koronacyjnych«; Leonard Lepszy: »Uniwersalność, wynalazki wojenne i przepowiednie Leonarda da Vinci« (dwa odczyty); dr Józef Muczkowski: »Organizacya średniowiecznego budownictwa«.

Z teatru ludowego. W przedstawieniach „Maryi Stuart", które dyrekcya teatru ludowego wprowadza we wtorek na repertoar, weźmie udział, oprócz Maryi Olskiej, grającej główną rolę, p. Leokadya Pancewicz w roli królowej Elżbiety. Sztuka będzie grana we wtorek, środę, sobotę i w niedzielę przyszłego tygodnia.

Pożegnalny koncert P. Bartonia odbędzie się w niedzielę dnia 30 b. m. w teatrze „Kino Wanda" o godz. 11 rano. Na tym poranku muzycznym sympatyczni artyści odegrają zupełnie nowy program. Bilety nabywać można w kasie teatru „Kino Wanda" po cenie 2 K i 1 K

P. Bartoń i M Heller-Sadecka po tryumfach w Krakowie udają się do Tarnowa i Zakopanego, dokąd zostali zaproszeni na dalsze popisy.

Odczyt o powstaniu styczniowem. Odczyt z obrazami świetlnymi „O powstaniu styczniowem", wygłosi dla uczniów szkół krakowskich p. T. Orszulski w niedzielę dnia 30 bm. w lokalu Ogniska naucz., Rynek 29, II p. Początek o g. 4 po południu; wstęp 10 h.

Wspomnienia powstańcze. We wczorajszej naszej notatce pod tym tytułem wydrukowano błędnie nazwisko autora: Mazarski. Powinno być: Jan Mazaraki, rotmistrz kawaleryi z pułku Z. Chmielińskiego.

Z Uniwersytetu Ludowego. Dzisiaj odbędzie się w Tow. Techników (Straszewskiego 28, II p.) wykład H. Radlińskiej: „Jednostka w wielkich wydarzeniach historycznych". Wykład dra M. Odrzywolskiego „Społeczne znaczenie szkoły" z powodu wyjazdu prelegenta nie odbędzie się.

Początek wykładu o godzinie 7; wstęp 20 hal, członkowie 10 hal.

Mianowania w magistracie krakowskim. Na jednem z ostatnich posiedzeń prezydyum m. Krakowa zamianowani zostali:

W etacie miejskiej Izby obrachunkowej: rachmistrzami w VIII klasie rangi: Jan Kowalewski, Karol Cyfrowicz, Stefan Łempicki, Teofil Janikowski, Zygmunt Paleczny i Józef Porębski. Starszymi adjunktami w IX klasie rangi: Alfred Waliczek, Tadeusz Kwapniewski, Rudolf Tchórznicki, Ludwik Rajtar i Stefan Nodzeński. W etacie zarządu wodociągu miejskiego: Wojciech Misiąg rachmistrzem w VIII klasie rangi i Jan Waga starszym adjunktem w IX klasie rangi.

Nadto prezydent miasta zamianował w etacie m. Izby obrachunkowej: młodszymi adjunktami w X klasie rangi: Ignacego Rysa, Romana Hessla, Ludwika Niedźwiedzia, Konrada Woźnego, Józefa Węgrzyna, Miętię-Mikołajewicza Józefa; asystentami w XI klasie rangi: Zdzisława Kilińskiego, Piotra Rerutkę, Narcyza Kulikowskiego, Adama Walczaka, Mieczysława Zachorowskiego, Feliksa Koterbskiego, Kazimierza Bukowskiego, Stefana Śliwińskiego, Edwarda Mühleisena, Tadeusza Zerygiewicza, Leonarda Zajączkowskiego, Stanisławę Zabierzowską, Edwarda Goryla i Stanisława Fuczka.

Praktykantami zamianowano: Michała Madejskiego, Władysława Siwka, Edwarda Ladzińskiego, Adama Karpińskiego, Tadeusza Gernanda, Józefa Bujaka, Włodzimierza Kowala:

oraz w etacie zarządu wodociągu miejskiego Michała Glińskiego młodszym adjunktem w X klasie rangi i Michała Surówkę asystentem w XI klasie rangi.

Związek gospodarczy państw centralnych. Staraniem krakowskiego Koła Ligi kobiet odbędzie się w niedzielę dnia 30 b. m. o godz. 6 wieczorem odczyt inżyniera posła Klaudyusza Angermana „Ukształtowanie się związku gospodarczego państw centralnych po ukończeniu wojny". Bilety wstępu po 80 hal i 40 hal. Aktualność i ważność tematu przyciągnąć powinna licznych słuchaczy.

Zakupy zboża w Rumunii. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: Rada ministrów zatwierdziła układ, dotyczący sprzedaży 80.000 wagonów zboża Anglii. Równocześnie zarządziła Rada ministrów zajęcie wszystkich zapasów zboża, niezakupionych dotąd przez centralną komisyę sprzedaży.

Kronika lwowska.

Wydział Oświecenia w Warszawie do lwowskiego Tow. naucz. szkół wyższych. Na swój adres i dar, przesłany do Wydziału Oświecenia otrzymało Tow. naucz. szkół wyższych we Lwowie następującą odpowiedź:

Wydział Oświecenia Komitetu Obywatelskiego m. stołecznego Warszawy niniejszem wyraża serdeczną podziękę za wyrazy otuchy i uznania dla podjętej przez nas pracy. Wspaniały dar w postaci wydawnictw Towarzystwa, widomy znak wielce owocnej działalności pełnego zasług dla społeczeństwa Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, otrzymaliśmy. Do listu dołączamy sprawozdanie z działalności Wydziału Oświecenia za ubiegłe kilka miesięcy.

Zasiłki drożyźniane dla urzędników sądowych. Jak donoszą dzienniki lwowskie, w sferach sądowych omawiane jest już bliskie urzeczywistnienie wypłat zasiłków drożyźnianych dla urzędników i funkcyonaryuszów sądowych. Wysokość procentowa zasiłków nie jest jeszcze określona. Wedle relacyj z Wiednia, zdaje się, że także i wyższe rangi będą objęte zasiłkami w odpowiednio niższym procencie. Jest mowa o zasiłkach drożyźnianych stałych, w wysokości 25—30 proc. dla rang niższych, zaś 10—15 proc. dla rang wyższych. — W każdym razie pobór tych dodatków drożyźnianych liczyłby się już od stycznia b. r.

Minister Galicyi we Lwowie. Dzienniki lwowskie otrzymują informacyę, że przybędzie do Lwowa wraz z ministrem spraw wewnętrznych ks. Hohenlohem także minister Galicyi dr Zdzisław Morawski. Razem z ministrem przybędzie również radca ministeryalny dr Juliusz Twardowski, oraz sekretarz ministeryalny p. Neuman, aby zbadać na miejscu stosunki lwowskie.

Z uniwersytetu lwowskiego. Minister oświaty rozszerzył zakres działania katedry prof. dra Alfreda Halbana, który był dotychczas ad personam profesorem prawoznawstwa porównawczego, na prawo niemieckie.

Prof. A. Halban obejmuje obecnie katedrę etatową, którą zajmował prof. dr Aleksander Janowicz. Prof. dr Halban był przez 11 lat profesorem prawa niemieckiego w Czerniowcach, a poprzednio docentem tegoż przedmiotu w Krakowie.

Z kraju.

Szkody wojenne w budynkach szkolnych w Galicyi i akcya odbudowy. Namiestnictwo galicyjskie zbadało dotąd szkody, spowodowane wojną w domach i innych budynkach w 1267 gminach wiejskich i 110 gminach miejskich, należących do 59 powiatów. Zniszczeniu uległo 64.040 budynków mieszkalnych i 113.324 budynków gospodarczych, skutkiem czego zostało bez dachu 58.225 rodzin. Celem prowizorycznego pomieszczenia tej ludności, przedsięwzięto budowę 458 baraków i 2500 mieszkań jednoizbowych, które potem pozostaną do stałego użytku jako stajnie lub stodoły, oraz naprawę 12.921 mieszkań uszkodzonych, z czego po dzień 15 listopada 1915 było gotowych 82 baraków, 1.309 mieszkań jednoizbowych i 7.131 rekonstrukcyi. W związku z tem wielką budowę baraków w Przemyślu oddano firmie węgierskiej. 18 grudnia ub. r. odbyła się w Wiedniu rozpisana przez namiestnictwo galicyjskie rozprawa ofertowa na budowę pierwszej części baraków w Oświęcimiu. Na rozprawie budowę tę za kwotę 2.500.000 koron otrzymała w całości „Bau und Rekonstruktionsgesellschaft", przedsiębiorstwo budowlane utworzone przez wiedeńską „Credit-Anstalt". Jak bardzo przedsiębiorstwa pozakrajowe zajmują się sprawą odbudowy Galicyi, świadczy także fakt, że wiedeński Laenderbank" powołał do życia własne konsorcyum dla odbudowy Galicyi. „Wiener-Bank-Verein" utworzył osobne przedsiębiorstwo „Feniks", a „Credit-Anstalt" zorganizowała wspomnianą powyżej „Bau und Rekonstruktionsgesellschaft". Specyalne te przedsiębiorstwa bankowe nie operują pod własną firmą, lecz pozakładały we Lwowie i Krakowie filie niby to krajowe.

Z Królestwa Polskiego.

Pożegnanie ułanów polskich. Z Piotrkowa piszą: Miasto nasze żegnało onegdaj ułanów legionowych, których dwa plutony przebywały przez dłuższy czas w Piotrkowie,

Odjeżdżali, żegnani serdecznie nie tylko przez kolegów, ale także przez patryotyczne sfery naszego miasta, z któremi, jako »dzieci Warszawy«, nawiązali węzły.

Departament wojskowy wraz z komendą placu, onegdaj podczas kolacyi w kuchni podoficerskiej, żegnał uroczyście kawalerzystów. Wśród oficerów, którzy w komplecie wzięli udział w koleżeńskiej uroczystości, zjawił się także kapitan dr Michał Wyrostek, który, przydzielony przez komendę Legionów, obejmuje w dniach najbliższych w Departamencie odpowiedzialny referat służbowy.

Imieniem Departamentu wojskowego porucznik Okołowicz w serdecznych słowach żegnał odjeżdżających życząc chwały dla ich oręża i sukcesów w zwycięskiej walce.

Imieniem ułanów dziękował ich komendant, podporucznik Burzyński, Departamentowi wojskowemu i komendzie placu za okazywaną życzliwość i poparcie dla ułanów w czasie ich pobytu w Piotrkowie. Piękne przemówienie wygłosił również plutonowy Homicz w imieniu szeregowców.

Nazajutrz, w wigilię odjazdu, w lokalu Ligi kobiet żegnało odjeżdżających obywatelstwo tutejsze. W szeregu przemówień dano wyraz uczuciom, które żywi ogół dla żołnierzy polskich.

Odezwa biskupów polskich. Biskupi polscy w Królestwie wydali do wiernych swoich orędzie, w którem wspominają o serdecznem przywiązaniu papieża do narodu polskiego i proszą, aby w dniu,

przez biskupów obranym, Polska cała modliła się za swego papieża, jak za sprawą tegoż papieża świat katolicki modlił się za Polskę całą.

Wysyłka robotników polskich z Warszawy do Niemiec. Warszawska centrala dla dostarczania pracy, założona przy warszawskim prezydyum policyjnem pośredniczyła w dniach od 9—15 stycznia 1915 roku 1.012 robotnikom w znalezieniu pracy w Niemczech i w Polsce. Ogólna liczba skierowawanych na zarobek do Niemiec robotników w samej Warszawie wynosi 13.136.

Biblioteka nauczycielstwa w Piotrkowie. „Piotrkowski „Dziennik Narodowy" donosi: Staraniem inspektora szkolnego p. Korola powstała w mieście naszem biblioteka nauczycielska, mająca na celu ułatwienie nauczycielstwu okręgu piotrkowskiego dalszego kształcenia się i pogłębiania wiedzy pedagogicznej, oraz korzystanie z dzieł treści beletrystycznej. Nad losami i rozwojem tej ze wszech miar pożytecznej instytucyi czuwa komisya biblioteczna, która odbyła już pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem inicyatora biblioteki, inspektora p. Korola.

Miecze katowskie m. Piotrkowa. „Dziennik Narodowy" donosi: Czyniąc zadość prośbie piotrkowskiego oddziału Tow. krajoznawczego, magistrat m. Piotrkowa oddał w depozyt Towarzystwu dwa miecze katowskie grodu Piotrkowa, stanowiące cenną pamiątkę historyczną.

Ks. biskup Bandurski w Jędrzejowie. Z Jędrzejowa piszą do „Gazety Polskiej":

„Porą wieczorną wśród niemałej śnieżycy zajechał samochód, zatrzymując się przed domem Komendy Legionów Polskich w Jędrzejowie. Jakaż nieopisana radość gdy dowiedziano się, że przyjechał ks. biskup Bandurski. W przejeździe do Krakowa wstąpił tu na chwil parę, by strzelców powitać i ruszyć w dalszą drogę. Wieść o przybyciu księdza biskupa lotem błyskawicy rozeszła się nietylko wśród miasta, ale i po okolicznych wsiach. Przemęczony podróżą, udał się ks. biskup Bandurski na spoczynek nocny wśród braci strzeleckiej, gdyż pomimo zaprosin z kół „inteligencyi cywilnej", sympatyczniej mu było spać „z wiarą" żołnierską.

Około godziny 8 rano, dźwięki miejscowej muzyki powitały na dzień dobry ks. biskupa Bandurskiego. Zdziwiony tą niespodzianką, przystanął przy oknie. Miasto udekorowane w chorągwie — u wylotu rynku łuk tryumfalny w zieleń i wstęgi odziany, — tłumy ludu zebrane.

Zeszedł ks. biskup po chwili, by udać się do byłego klasztoru Cystersów i odprawić tamże mszę św. cichą. W chwili ukazania się na ulicy nieustanne okrzyki, poczem burmistrz miejscowy miasta p. Hupert, witając go chlebem i solą, imieniem miasta przemówił w gorących, powitalnych słowach. Ks. biskup udał się następnie do wspomnianego klasztoru, gdzie w asystencyi miejscowego proboszcza ks. Marchewki odprawił nabożeństwo. Podczas mszy św. śpiewały dobrze wyszkolone chóry. Z przyjemnością prawdziwą również widziało się dwóch służących do mszy legionistów. Kościół był wypełniony po brzegi. Wkrótce po nabożeństwie udał się biskup Bandurski do miasta, gdzie w domowstwie pp. Smaglowskich odbyło się śniadanie. W otoczeniu miejscowego kleru i strzelców, jakoteż zgromadzonych gości zasiadł dostojnik Kościoła. Pośród toastów w słowach głębokich, a szczerych, przemówił imieniem miasta i przybyłych gości burmistrz miejscowy p. Hupert, na co odpowiedział złotoustą przemową ks. biskup Bandurski. Sympatyczna też była chwila, gdy na cześć Legionów i Jędrzejowskiej „Ligi Kobiet" wraz z ks. biskupem Bandurskim wzniósł słowa czci ks. proboszcz Marchewka.

Wśród entuzyazmu, a następnie prawdziwego żalu mieszkańców Jędrzejowa i wsi okolicznych, ks. biskup Bandurski udał się w dalszą podróż.

Łódź. (Uroczystość styczniowa). Urządzony po raz pierwszy w Łodzi obchód rocznicy powstania styczniowego wypadł bardzo okazale. Po raz pierwszy także się organizatorom obchodu wywołać prawdziwie podniosły i gorący nastrój wśród zimnych przeważnie i obojętnych mieszkańców grodu bawełnianego.

W przeddzień rocznicy miasto zarzucone zostało odezwami miejscowego komitetu narodowego, poświęconemi pamięci powstania i wzywającemi do urządzenia uroczystego obchodu. Rano we wszystkich kościołach obydwóch parafij odprawione zostały nabożeństwa, w których wzięły udział tłumy publiczności. O g. 11 wszyscy uczestnicy zebrali się w podniosłym nastroju na przedmieściu Widzewskim, gdzie obecnie staraniem jednej z partyj robotniczych stanął krzyż z wypalonym napisem: „Bohaterom roku 1863 — Rodacy". Ksiądz Żukowski dokonał poświęcenia krzyża i w krótkiej ale gorącej przemowie uczcił pamięć bohaterów. Odśpiewanie kilku pieśni narodowych zakończyło obchód.

Tegoż dnia we wszystkich szkołach odbyły się uroczyste obchody, na które złożyły się deklamacye i przemówienia, wyjaśniające znaczenie powstania.

Sprzedaż znaczków przysporzył znaczniejszy fundusz, który przeznaczony został w całości na dom rekonwalescentów w Kamińsku.

Kronika wojenna.

Gazeta niemiecka w Baranowiczach. W Baranowiczach od 1 stycznia b. r. wychodzi pismo niemieckie, dwa razy tygodniowo, p. t. „Deutsche Kriegszeitung von Baranowitsch"

Król Piotr na wygnaniu. Szwajcarska agencya telegraficzna donosi z Marsylii: Król Piotr osiadł po wygnaniu go z Serbii we Francyi, przenosząc gościnę francuską nad gościnę we Włoszech. Król Piotr zamieszkał w małem miasteczku w Prowancyi w Aix, w pałacu biskupim. Orszak jego i urzędników pomieszczono w jednej z tamtejszych szkół. W rozmowie z korespondentem agencyi wyraził się król, że tylko Francya i jej wielka armia mogła go przyjąć w gościnę. Królowie, którzy stracili swoje państwa, nie mogą nigdzie szukać schronienia, jak tylko we Francyi, ojczyźnie królów. Wkońcu wyraził król nadzieję, że pobyt we Francyi przyniesie mu szczęście.

Jeńcy włoscy w Rosyi. Według doniesień prasy rosyjskiej, powrócił do Moskwy konsul włoski Padurelli, który jeździł w celu dokonania oględzin tych obozów koncentracyjnych, w których ulokowani są jeńcy austryaccy pochodzenia włoskiego. Jeńców takich znajduje się w Rosyi około 3.000. Wszczęli oni za pośrednictwem Padurelli'ego starania o pozwolenie na wyjazd do Włoch w celu wstąpienia do szeregów włoskich. Starania te zostały uwzględnione i, jak donosi „Utro Rosii", wzięci do niewoli rosyjskiej austryaccy żołnierze pochodzenia włoskiego, zostaną już w najbliższej przyszłości odesłani z poszczególnych obozów rosyjskich do Włoch.

Bułgarscy duchowni dla jeńców rosyjskich w Niemczech. Na życzenie rządu niemieckiego wysłał rząd bułgarski do Niemiec kilkudziesięciu duchownych bułgarskich, władających językiem rosyjskim. Duchowni ci są przeznaczeni dla posług duchownych w obozach jeńców rosyjskich w Niemczech.

Francuski dowcip o ofenzywie rosyjskiej. — »Deutsche Tageszeitung« donosi z Genewy: »Guerre mondiale« powiada, że jeżeli ofenzywa rosyjska na Bukowinie obliczona była na to, by odciążyć Czarnogórę, to generał Aleksiejew może sobie oszczędzić trudu, ponieważ Czarnogóra już nie istnieje.

Ze Świata.

Dodatki wojenne dla nauczycieli w Mor. Ostrawie. Rada miejska w Morawskiej Ostrawie uchwaliła dla wszystkich nauczycieli szkół miejskich nadzwyczajne, wojenno-drożyźniane dodatki z ważnością od 1 stycznia br. Dodatki te wynoszą miesięcznie: dla nauczycieli stanu wolnego 10 K, dla nauczycielek 7 K 50 h. Nauczyciele żonaci dla każdego członka rodziny otrzymują po 7 K 50 h, członkowie powyżej 18 lat nie mają prawa do dodatku. Dodatek nie może przenosić 35 proc. ogólnych poborów nauczyciela żonatego. Podobne dodatki przyznała rada gminna wszystkim urzędnikom miejskim.

Minister Theotokis. Przed kilku dniami zmarł w Atenach minister oświaty Georgios Theotokis. Wedle ostatnich telegramów nawet Theotokis został otruty. Theotokis pochodził ze starej patrycyuszowskiej rodziny, osiadłej od wieków na Korfu. Studya ukończył w Paryżu, gdzie też promowany został na doktora nauk politycznych. Życie polityczne rozpoczął Theotokis jako burmistrz Korfu, poczem wszedł z tego samego okręgu do parlamentu greckiego. W pierwszym gabinecie Trikupisa był już ministrem marynarki. Po śmierci Trikupisa, który jeszcze za życia swego przeznaczył go na swojego następcę, Theotokis objął przewodnictwo partyi, poczem dwukrotnie z krótką przerwą piastował tekę ministra spraw wewnętrznych. — W roku 1899 został po raz pierwszy premierem. Urząd ten obejmował kolejno jeszcze cztery razy. W międzyczasie był ministrem wojny i ministrem skarbu. Po wojnie z Turcyą w r. 1897 Theotokis położył ogromne zasługi przy wojskowej i finansowej reorganizacyi Grecyi. Pod koniec roku 1905 został Theotokis ministrem oświaty i ministrem gospodarstwa w gabinecie Zaimisa, poczem przeszedł do gabinetu Skuludisa. Theotokis nie był nigdy zwolennikiem koalicyi. Jego programem była zawsze ścisła neutralność Grecyi.

Wykrycie mistyfikacyi Hamerlingowskiej. Przed kilkoma miesiącami podaliśmy wraz z całą prasą polską i niepolską, rzekomy nieznany wiersz Roberta Hamerlinga, który pojawił się na szpaltach jednego z wielkich pism niemieckich, rzekomo znaleziony w hamburskiem archiwum. Wiersz obiegł całą prasę, rozpowszechniono go na kartach korespondencyjnych — i wszędzie wywoływał silne wrażenie, jako niezwykły objaw wieszczego ducha poety. Hamerling w wierszu tym, napisanym rzekomo w r. 1884, przewiduje dzisiejszą wojnę światową i wróży w natchnieniu radosnem tryumf i rozkwit Austryi w związku z wszechpotężnym niemieckim sojusznikiem. Aliści niebawem poczęto w Niemczech kwestyonować autentyczność wiersza — Pierwszy „Berliner Tageblatt" już w ubiegłym roku wezwał autora wiersza, aby odkrył przyłbicę, ale wezwanie pozostało bez skutku. Dopiero w tych dniach w „Kalendarzu niemieckich bibliofilów" krytyk niemiecki p. Rabenlechner stwierdza niezbicie, że przypisywanie wiersza Hamerlingowi jest mistyfikacyą. Stwierdzone zostało, że nigdzie wśród rękopisów Hamerlinga niema i nie było autografu wspomnianego wiersza.

Zakazany odczyt Burcewa. W Petersburgu miał się odbyć w tych dniach, jak donoszą „Birż. Wied." wieczór prelegentów. W wieczorze tym mieli wziąć czynny udział książe Mansurow, Wodowozow, Aggiejew i inni. Miał również wystąpić po raz pierwszy po powrocie z wygnania słynny Burcew. Pomimo jednak, iż odczyt jego pod tytułem: „Stosunek do wojny w Rosyi i zagranicą" został przez cenzurę wojenną pozwolony, w ostatniej chwili organizator wieczoru, prof. Gredeskuł, otrzymał od naczelnika miasta zawiadomienie, że Burcew skreślony został z listy prelegentów. Wobec tego cały wieczór został odwołany.

Repertoar teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego.

W sobotę d. 29 b. m. „Wyspa Amora", komedya w 3 ch aktach Neudhardta.

Repertoar teatru ludowego miejskiego.

Sobota 29 bm. wiecz.: „Baron Cygański".

Z krakowskiego Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych.

(Zagajenie prezesa. Ś. p. Dworski. Uczczenie uczniów-legionistów. Wynalazki szkolne. Kwestya suplentów).

Pierwsze posiedzenie krakowskiego Koła w bieżącym roku, odbyło się dnia 22 bm., w Collegium Novum przy udziale 50 członków pod przewodnictwem nowego prezesa Koła prof. Un. Jagiell. Ignacego Chrzanowskiego. Przewodniczący zagajając posiedzenie składa podziękowanie za wybór, oznajmia zebranym, że Wydział Tow. zajął się gorliwie sprawą zastępców nauczycieli, rozważał myśl założenia w Krakowie pisma zawodowego, a dalej doprowadzeniem do skutku cyklu wykładów, które dotyczą tak moralnego, jakoteż i fizycznego u nas wychowania powojennego, głosów współczesnych o narodowem wychowaniu i wreszcie wykładów z naukowej dziedziny, które bądź przez nauczycieli szkół średnich, bądź przez profesorów Un. Jag. niedługo w Kole wygłoszone będą. Nazwiska prelegentów a tytuły odczytów niebawem ogłoszone zostaną, skoro terminy i cykl wykładów będą ustalone. W dalszym ciągu wspomniał przewodniczący o wznowionej „sekcyi pedagogicznej", która też niebawem ma rozpocząć swe prace. W końcu przemówienia składa przewodniczący słowa pamięci zmarłego niedawnego inspektora i r. dw. Emanuela Dworskiego

Składając zaś hołd i cześć zmarłym, oddaje dla uczczenia żywych, głos prof. Aleks. Jaworskiemu, który w dłuższym, głęboko pomyślanym wywodzie postawił wśród oklasków wniosek: „Koło krakowskie T. N. S. W. pogłębiając i utrwalając wzajemną łączność duchową nauczycieli i uczniów w obecnej dziejowej godzinie, wspomina z dumą i chlubą uczniów szkół średnich, którzy w patryotycznem uniesieniu dobrowolnie zaciągnęli się do Legionów polskich, i poszli walczyć za ojczyznę. Wyraża cześć, chwałę i podziw dla ich czynów bohaterskich, zanosząc im wiarą silny okrzyk: „Wytrwać i zwyciężyć".

Po odczytaniu ostatniego protokołu przez sekretarza Koła i zdaniu sprawy z kilku posiedzeń Wydziału, na których szeregiem spraw zawodowych się zajmowano, wygłosił dyr. szkoły lud. p. Jan Kaszycki referat p. t.: „Z dziedziny wynalazków i zastosowań szkolnych", demonstrując na szeregu ciekawych a przez siebie wynalezionych i sporządzonych modelach, bloki nowe do nauki rysunków, teczki nader praktyczne na książki, pulpity do użytku uczniów, nowe torby na książki, wreszcie omawia praktyczniejszy sposób oprawy książek szkolnych. Ze stanowiska hygienicznego przedstawione modele zasługują na wszelkie uznanie i życzyćby należało, by te próby pierwsze z „dziedziny wynalazków i zastosowań szkolnych" referenta, w szkołach praktyczne znalazły zastosowanie.

Drugi referat, wygłoszony przez dra Stanisława Weinera p. t. „Sprawa suplencka w dobie obecnej" skupił żywą uwagę obecnych. Referent, w długim rzeczowym wywodzie, opartym na silnej argumentacyi i statystyce, wykazał krzywdy i upośledzenia, jakich doznają t. zw. suplenci i postawił wnioski, jednomyślnie bez dyskusyi przyjęte, w brzmieniu następującem:

Zważywszy, że wśród nauczycielstwa najbardziej pokrzywdzonymi w poborach są zastępcy nauczycieli, zważywszy że upośledzenie to dotyczy prawie połowy nauczycielskich szkół średnich naszego kraju, Koło krakowskie T. N. S. W. uchwala poczynić energiczne zabiegi w tym kierunku:

1. Aby możliwie natychmiast dokonano z pośród egzaminowanych nauczycieli jaknajwiększej ilości nominacyi na rzeczywistych nauczycieli w IX klasie rangi. 2. Aby możliwie natychmiast przyznano wszystkim egz. zast. naucz. unormowane pragmatyką służbową (z r. 1912) podwyższenia renumeracyii według lat służby na rok bieżący 1915/16.

3. Aby tak egzaminowanych jak nieegzaminowanych zast. nauczycieli objęto ponadto ewentualnie przyznać się mającym dodatkiem, na czas wojny.

To też Koło krakowskie, mając do tego pisemne upoważnienie ze strony Głównego Zarządu Tow. Naucz. Szkół Wyższych we Lwowie i uznając jednomyślnie, że sprawa polepszenia bytu zastępców nauczycieli jest niecierpiącą zwłoki, postanowiło podjąć natychmiastową akcyę i wysłać w dniach najbliższych już delegacyę w sprawach postulatów suplenckich do c. k. Rady szkolnej krajowej i c. k. Namiestnictwa w Białej, jakoteż do c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia, oraz Koła polskiego w Wiedniu, gdzie się ma domagać delegacya, występująca imieniem całego Tow. Naucz. Szkół Wyższych jaknajrychlejszego zrealizowania postulatów licznych zastępców nauczycieli w Galicyi. Delegatami Tow. są dr Weiner i dr Odrzywolski, oraz uproszony prof. dr Mikulski w Białej i prof. Walas w Wiedniu.

Inne sprawy zawodowej natury, omawiane na Kole, żywą wywołały dyskusyę, wreszcie po szeregu przemówieniach na wniosek prof. Kielskiego oddano sprawę tę Wydziałowi do rozpatrzenia i przedstawienia Koła odpowiednich wniosków.

Posiedzenie całe miało przebieg niezwykle ożywiony i poważny.

Informacye z Wiednia.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 26 stycznia.

(Dodatek drożyźniany dla urzędników. — Fundusz zapomogowy namiestnika. — „Wystawa wojenna". — Kłopoty uchodźców. — Do wiadomości ministra spraw wewnętrznych).

W łonie gabinetu odbywają się już od dłuższego czasu narady w sprawie przyznania **stałego dodatku drożyźnianego dla urzędników państwowych.** Rada ministrów nie powzięła jeszcze ostatecznej uchwały. Rozważane są różne projekta. O ile słychać, dodatek drożyźniany nie będzie jednolity. Jego wysokość, która zależeć będzie od rangi urzędnika i od jego stosunków rodzinnych nie jest jeszcze ustalona. Dodatek będzie prawdopodobnie nieco niższy od dodatku, przyznanego urzędnikom na Węgrzech, gdzie wynosi on 20 procent pensyi. Wskazują na to, że płace urzędnicze na Węgrzech są niższe od płac urzędników państwowych w Austryi. Ogółem dodatek drożyźniany wymagać będzie 80 do 100 milionów koron rocznie.

Namiestnik gen Colard otrzymał na różne zapomogi wojenne kredyt do 10 milionów koron. Starostowie są uprawnieni domagać się środków z tego funduszu na doraźne zapomogi i pożyczki dla ludności znajdującej się w potrzebie w szczególności na odbudowę indywi-

Z wiosną otwartą zostanie w tutejszym »Kaisergarten« w praterze **„wystawa wojenna"**, w której protektorat objął minister wojny Krobatin. Będzie to niewątpliwie ekspozycya bardzo oryginalna i ciekawa i jedyna w swoim rodzaju. Byłoby bardzo pożądanem, ażeby N. K. N. postarał się o osobny pawilon dla **Legionów polskich,** zawierający trofea wojenne legionistów i dający wogóle obraz bohaterskiej działalności naszych legionistów obok podobnych pawilonów różnych oddziałów armii austryacko-węgierskiej.

Jak wiadomo, przydłużono termin wyjazdu dla uchodźców ze Lwowa aż do 1 marca b. r. Onegdaj zjawił się w mieszkaniu pni R. funkcyonaryusz policyi z zawiadomieniem, że pozwolono jej pozostać we Wiedniu aż do 1 marca, o co właśnie prosiła, zanim jeszcze nastąpiło ogólne przedłużenie terminu. Na uwagę pni R., że przecież teraz podanie jej stało się bezprzedmiotowem, gdyż wyszło rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych zezwalające **wszystkim** uchodźcom ze Lwowa zabawić we Wiedniu aż do 1 marca, odpowiedział funkcyonaryusz policyi: »Aber wo? Gerade die aus Lemberg müssen wegfahren, manche sogar **binnen 24 Stunden«.**

— A rozporządzenie ministra? — **odparła** pni R

Może p. minister spraw wewnętrznych ks. Hohenlohe, mający najlepsze intencye, zechce łaskawie postarać się o poszanowanie swych rozporządzeń.

Byłoby wogóle pożądanem, aby każdy podobny wypadek podawano do wiadomości publicznej, lub Koła polskiego. W ten sposób uda się wyplenić pewne nadużycia organów podrzędnych, działających często wbrew woli i zarządzeniom władz wyższych.

Z okupacyi niemieckiej.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Ozorków, 24 stycznia

Uświadomienie polityczne coraz głębiej przenika koła tutejszej inteligencyi, mieszczaństwa i robotników. Stosunki pod tym względem nie są jeszcze wprawdzie idealne. — W każdymbądź razie postępy tutejszych organizacyj narodowych są coraz bardziej widoczne. Pomocne nam są różne pisma i wydawnictwa, które bardzo chętnie czytamy i rozpowszechniamy. — Przychodzą tu »Wiadomości Polskie« i »Dziennik Narodowy« z Piotrkowa, a ponadto różne wydawnictwa N. K. N.

Burmistrzem miasta z ramienia władz niemieckich mianowany został p. Sobeski, podobno Polak, który jednak z językiem polskim nie zawsze jest w zgodzie.

Fabryki tutejsze po wyrobieniu pozostałych materyałów, stanęły. Bieda wśród robotników daje się w czasach ostatnich coraz bardziej odczuwać. — Mieliśmy tu sklep spółkowy, nawet bardzo dobrze prosperujący. Oddawał on nam wielkie korzyści, lecz chwilowe niepowodzenie, spowodowane kradzieżą w sklepie, wpłynęło niekorzystnie na dalszy rozwój tej instytucyi. Wobec tego zakrzątnięto się koło stworzenia nowego analogicznego stowarzyszenia kooperatywnego, aby zapobiedz dalszemu wyzyskowi ze strony niesumiennych handlarzy. *W.*

Włocławek, 23 stycznia.

(Brak pracy. — Fabryki i robotnicy. — Prowokatorzy i delatorzy. — Legioniści włocławscy. — Na polu chwały).

Z rozpoczęciem wojny wszystkie fabryki u nas stanęły i do dziś dnia są nieczynne, tylko od czasu do czasu puszczano w ruch fabrykę cykoryi Fer. Boehma, lecz tylko na dwa, lub trzy dni w tygodniu. Robotnicy włocławscy rozbiegli się po okolicy do różnych robót przy kolejkach, do robót ziemnych i lasowych i t. p.

Ostatnio puszczona została w ruch parowa cegielnia p. Bojanczyka i fabryka celulozy i w ten sposób kilkuset robotników otrzymało tam zajęcie.

Wychodzący w Włocławku »Dziennik Powszechny« został zamknięty, a redaktora ks. Żaka wywieziono do obozu jeńców.

Obecnie wychodzący »Goniec Kujawski« tak samo jak i cała nasza prasa poza komunikatami i rozporządzeniami policyjnemi nie wiele pisze. To też publiczność skwapliwie poszukuje literatury N. K. N.

Plagą dla miasta i okolicy jest cała banda prowokatorów, składających się z mętów społecznych, jak z handlarzy żywym towarem, sutenerów, złodziei, dawnych moskiewskich prowokatorów i innych szantażystów. Wśród tych szpiegów jest również bardzo wielu niby poważnych obywateli, chcących uchodzić za porządnych ludzi.

Ci szpiedzy-bandyci prowokują i teroryzują spokojną ludność włocławską, wyłudzają pieniądze, a tych, którzy nie chcą się im opłacać, prześladują fałszywemi oskarżeniami. W krótkim czasie przed świętami odbyło się w mieście blizko czterdzieści rewizyj u Bogu ducha winnych ludzi. — Ludność postępowaniem tych utajonych bandytów jest strasznie oburzona i dlatego wydana została urzędownie odezwa, ostrzegająca ludność przed tymi łajdakami, a wymieniająca pierwszą seryę ich nazwisk. — Nazwisk tych jest oczywiście dużo więcej. — Okazuje się, że na 27 wymienionych prowokatorów, połowa jest takich, którzy byli karani więzieniem za różne złodziejskie przestępstwa.

W pracach narodowych nie pozostał Włocławek w tyle. Jest tu, co prawda, bardzo wielu, zwolenników bezwzględnej ciszy, ciepłej pierzynki, politykowania przy zielonym stoliku i przy kawie lub bilardzie w cukierniach, lecz na tych nie zwraca się uwagi. Włocławek i najbliższa okolica do Legionów polskich wysłała przeszło 300 ochotników. Ostatnio doszła nas wiadomość, że w bohaterskiej walce poległo kilku Włocławiaków. W liście strat mamy dotąd Janusza Kiełczewskiego, Jana Zielińskiego, Adama Syrowskiego i Zygmunta Osińskiego. Byli to chłopcy młodzi z gorącem umiłowaniem sprawy narodowej i z umiłowania tej sprawy położyli swe młodociane życie na ołtarzu ukochanej ojczyzny. Ich krew przelana i święta ofiara napawa nas dumą i jest przykładem dla wielu, jak należy kochać ojczyznę i jak jej służyć. *Zr.*

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Zygmunt Wdowiszewski.

Anna Pustowojtówna.

W orszaku niewieścich postaci polskich, które zajaśniały bohaterskiem poświęceniem się, zaszczytne znalazła miejsce Anna Pustowojtówna, córka rosyjskiego generała, »adjutant« Langiewicza.

Jakoś niedługo po wojnie 1831 roku, major Teofil Pustowojtow, zakwaterowany ze swym pułkiem w okolicy Żytomierza, przystojny i dosyć mądry człowiek, lecz karciarz i hulaka, obdarzony znaną »szeroką russką naturą«, poznał i zakochał się w pięknej pannie Kossakowskiej, poprowadził ją do ołtarza i na jej imię, a może i za jej posag kupił piękną majętność, Wierchowiszki, położoną tuż pod Żytomierzem. Niezadługo jednak wskutek zajść z komendantem koporskiego pułku, wynikłych z rozpustnego życia majora, zmuszonym był żądać przeniesienia do irkuckiego pułku piechoty liniowej. Tam, w Wierchowiszkach dnia 26 czerwca 1838 r. przyszła na świat córka Anna Henryka, ochrzczona w prawosławiu, na skutek ukazu z 1836 roku o dzieciach, pochodzących z małżeństw mieszanych. Miała jeszcze brata i siostrę. Wychowana w domu troskliwie, młoda dziewczynka oddaną została dla ukończenia edukacyi do instytutu panien szlachcianek w Puławach, w którym przewagę liczebną miały Polki. Wykładano tam w językach polskim i francuskim, poświęcając rosyjskiemu jedną godzinę w tygodniu, wogóle zaniedbywano i ignorowano wszelką naukę z rosyjskiem językiem związaną. Religia prawosławna i jej obrządki u większości wychowanek rosyjskich były w zupełnej pogardzie, uważane za coś niepotrzebnego. Pustowójtówna posłuszna woli ojca chodziła do cerkwi, lecz nudziła się tam, i jak opowiadały jej koleżanki, mawiała, że »nie pojmuje, za co ją tą cerkwią męczą«.

Po ukończeniu nauk w Puławach, Anna, jako dorosła panna, wstąpiła w świat. W Żytomierzu dom matki, podówczas już generałowej, gromadził całą elitę polskiego i rosyjskiego towarzystwa; nie dziw więc, że przystojna i inteligentna panna, ładnie grająca i śpiewająca, prócz tego obdarzona od przyrody prześlicznemi czarnemi oczami, o spojrzeniu ognistem i lekko falującemi ciemno-kasztanowatemi włosami, była przedmiotem podziwu dla młodzieży. Pewien oficer rosyjski, później w roku 1863 jeden z groźniejszych pogromców powstańców w płockiem, starał się o jej rękę i być może, że byłby ją otrzymał, gdyby nie czasy manifestacyjne roku 1863, które uniosły żywą dziewczynę do babki Kossakowskiej do Lublina. Babka ta była zagorzałą patryotką polską.

W Lublinie wówczas niemałą rolę odgrywała w życiu społeczno-politycznem niejaka pani Pluszczyńska, żona wyższego urzędnika przy gubernatorze, osoba roztropna i energiczna, zapalona agitatorka stronnictwa radykalnego. Panna Pustowojtówna nader prędko znalazła się w kółku jej najbliższych. Nie omieszkała nigdy uczestniczyć przy śpiewaniu hymnów narodowych polskich w kościele, musiała być przy każdej demonstracyi i procesyi, w stroju wiejskim, z włosami rozplecionemi w długie warkocze, z narodowemi wstążkami. To jawne przystanie do wszystkiego, co polskie, nie uszło bacznej uwagi wyższych osobistości rosyjskich. Generał Chruszczew, wojenny naczelnik lubelskiego okręgu, poufnie przestrzegał Pustowojtównę, że jej, »jako córce rosyjskiego generała nie przystoi brać udziału w polskich demonstracyach«. Strofowania te jednak nie odnosiły pożądanego skutku.

Dnia 7 lipca 1861 roku panna Pustowojtow wzięła udział w procesyi z okazyi przeniesienia pewnej statuy świętego z Lublina na wieś, do Grabowa, 12 zaś lipca, w rocznicę połączenia Unii Litwy z Koroną, należała do liczby osób, usiłujących urządzić demonstracyę przed pomnikiem Unii, wzniesionym przez Zygmunta Augusta, a odrestaurowanym przez Aleksandra I. Manifestacya ta nie mogła się odbyć podług z góry ułożonego programu, gdyż generał Chruszczew z całym sztabem stanął u stóp pomnika, manifestanci zaś musieli poprzestać na złożeniu wieńców i kwiatów. Panna Pustowojtow tutaj wystąpiła w stroju wiejskim. Pomimo zakazu policyi niektóre okna iluminowano., a w oknie mieszkania urzędnika sądu Mulickiego zajaśniało nawet przeźrocze z widokiem pomnika lubelskiego między bustami Sobieskiego i Kościuszki. Wszystko to nie podobało się panu Chruszczewowi, który zdał raport o całem zajściu do Warszawy. W rezultacie wyszły rozmaite zarządzenia, między temi zaś, generał Suchozanet, namiestnik, orzeczeniem z dnia 22 sierpnia 1861 roku nakazał pannę Pustowojtow wysłać pod konwojem żandarmów do Moskwy i tam umieścić w jakimś klasztorze żeńskim. Generał Chruszczew oznajmił to pannie Pustowojtow i jej babce z poleceniem, by natychmiast gotowe były do drogi. Długo jednak nie mogły uwierzyć w prawdziwość tego rozkazu, nie czyniąc żadnych przygotowań do podróży.

Niestety rozczarowały się, gdy zajechał przed dom powóz z oficerem żandarmeryi, wkrótce przybył i sam Chruszczew, by przypilnować i przynaglić do wyjazdu. Teraz już trzeba było zbierać się do dalekiej drogi, mając niepłonną nadzieję w drodze uzyskać złagodzenie, lub zmianę wyroku. Zaraz na pierwszym postoju pani Kossakowska wysłała prośbę do namiestnika o zezwolenie na powrót do Lublina.

Czekając odpowiedzi, zatrzymały się w małem miasteczku Kowlu, na Wołyniu. Panna Pustowojtow oświadczyła, że jest chorą i dalej jechać nie może. Miejscowi lekarze wydali piśmienne świadectwo, że pacyentka ma zapalenie opłucnej, wskutek czego stan chorej wymaga opieki lekarskiej, a dalsze przedsięwzięcie podróży zagraża życiu. (Dok nast.)

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.